

Sygn. akt VI Ga 285/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Renata Bober (spraw.)

Sędziowie: SO Barbara Frankowska

SO Anna Harmata

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Zawilo

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: M. W.

przeciwko: A. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnobrzegu V Wydziału Gospodarczego z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt V GC 115/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

I. oddala powództwo,

II. zasądza od powoda M. W. na rzecz pozwanego A. S. kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.177 zł (dwa tysiące sto siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Anna Harmata SSO Renata Bober SSO Barbara Frankowska

Sygn. akt VI Ga 285/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 listopada 2015r.

Powód M. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. S. kwoty 4.710 euro wraz z odsetkami i kosztami postępowania.

W uzasadnieniu podał, że zlecił pozwanemu wykonanie przewozu towaru na trasie (...)i w zleceniu transportowym wskazał, że towar ten został już poddany odprawie celnej w (...). Pomimo tego zobowiązał pozwanego aby kierowca, który będzie wykonywał przedmiotowy transport sprawdził, czy posiada wszelkie niezbędne dokumenty celne oraz dokonał zgłoszenia celnego. W trakcie przejazdu na terenie (...)transport został poddany kontroli i w związku z

brakiem odprawy celnej została nałożona grzywna w kwocie 5.900 franków szwajcarskich. Brak dodatkowej odprawy celnej przez pozwanego spowodował w ocenie powoda wygenerowanie dodatkowych kosztów i kar w łącznej wysokości 9.800 euro. Spółka (...) będąca kontrahentem powoda (podmiot zlecający przewóz) poinformowała go o potrąceniu powyższej kwoty z wiarygodnością wzajemną przysługującą powodowi, co w konsekwencji oznaczało, że powód nie otrzymał zapłaty części wynagrodzenia za świadczone przez siebie usługi. Dochodzona pozwem kwota 4.710 euro stanowi szkodę powoda powstałą z przyczyn leżących po stronie pozwanego, który nie dokonał odprawy celnej na terenie (...) (gdyby pozwany to uczynił nie doszłoby do nałożenia grzywny i powstania kosztów, którymi powód został obciążony).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, że zlecenie zrealizował z należytą starannością, a wszelkie braki formalne i czynnościowe wynikają z błędów firmy załadowniczej, a przede wszystkim postępowania i informacji jakich udzielał mu sam powód poprzez swojego pracownika. Zarzucił, że sprawa wzajemnych rozliczeń pomiędzy firmą (...) a powodem powinna być załatwiona pomiędzy nimi. W dalszym piśmie procesowym podkreślił, że przyjmując zlecenie transportowe zobowiązał się tylko i wyłącznie do przewozu towaru na wskazanej trasie, nie przyjmował na siebie natomiast zobowiązania do dokonywania jakichkolwiek czynności związanych z odprawą celną towarów, bądź jego zgłoszeniem celnym. Ze zlecenia transportowego wyraźnie wynikało, że towar jest już odprawiony, a o tym, że istnieje konieczność dopełnienia odpowiednich czynności celnych w agencji celnej w (...) powód poinformował pozwanego dopiero wówczas, gdy po wykonaniu przewozu do granicy niemiecko – szwajcarskiej kierowca pozwanego dowiedział się, że w przekazanej mu dokumentacji celnej są braki, które nie pozwalają na tranzyt towaru. Pozwany zarzucił, że działał w zaufaniu do powoda i miał prawo sądzić, że wszystkie niezbędne czynności do dokonania przewozu zostały wykonane, a także, że przekazano mu dokumenty kompletne i wystarczające do realizacji przewozu. Według pozwanego adresatem roszczeń powoda powinna być więc spółka, która powierzyła mu transport, albowiem, jak można wnioskować z dokumentacji dołączonej do pozwu, powód również nie był informowany przez swojego zleceniodawcę o konieczności dokonania zgłoszenia celnego.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015r. Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę z odsetkami i kosztami postępowania.

W uzasadnieniu min. podał, że materiał dowody zgromadzony w sprawie jednoznacznie wskazuje, że brak było odpowiednich dokumentów transportowych związanych z wjazdem na teren (...) i brak ten powodował, że kierowca pozwanego nie mógł legalnie wjechać z towarem z terenu (...) do (...). Za taki stan – do momentu przekroczenia przez kierowcę granicy niemiecko – szwajcarskiej odpowiedzialność ponosi nadawca przesyłki, co wynika z art. 11 ust 1 i 2 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR).

Błędem jednakże pozwanego, a właściwie jego pracownika – kierowcy pojazdu przewożącego towar było, pomimo tego faktu, przekroczenie granicy (...), bez wymaganych dokumentów - o czym kierowca ten wiedział, bowiem został stosownie poinformowany przez niemieckie służby graniczne. W tej sytuacji kierowca, w ocenie Sądu Rejonowego powinien był zatrzymać się na granicy niemieckiej, poinformować o tym swojego pracodawcę, a ten z kolei powoda. Gdyby to uczynił, nie odpowiadałby za przewóz i skutki z tym związane, w tym, za nałożenie mandatu. Sąd podkreślił, że pomimo wskazywanych przez pozwanego przepisów Konwencji CMR regulujących odpowiedzialność nadawcy wobec przewoźnika za wszelkie szkody, które mogłyby wynikać wskutek braku, niedostateczności lub nieprawidłowości dokumentów celnych lub innych, które należy wypełnić przed wydaniem towaru – przekroczenie przez kierowcę pozwanego granicy (...) bez wymaganych dokumentów było złym posunięciem, które ostatecznie doprowadziło do tego, że towar nie został odebrany na terenie (...) w miejscu rozładunku, bo był towarem wwiezionym na teren (...) nielegalnie. Działania kierowcy pozwanego należało, zdaniem Sądu Rejonowego ocenić jako nieprawidłowe i przesądziły one o winie ze strony przewoźnika. Sąd podkreślił, że pozwany nie zażądał instrukcji od sposobu uprawnionej do rozporządzania towarem, w sytuacji, w której prawidłowe wykonanie przewozu bez wymaganych dokumentów, nie było możliwe w świetle przepisu art. 14 ust 1 Konwencji.

Mając na uwadze powyższe, kwotę dochodzoną pozwem zasądzono na podstawie art. 9 w zw. z art. 37 Konwencji CMR, a kwota ta, jak wynika z uzasadnienia wyroku stanowi część należności powoda, jaka przysługiwała mu względem

kontrahenta z Niemiec za wykonane usługi transportowe, a które przez tego kontrahenta zostały potrącone z jego wierzytelnością na kwotę 9.800 euro. Sąd Rejonowy wskazał, że koszty na kwotę 9.800 euro poniosła ostatecznie spółka (...) (...), która następnie obciążyła nimi (...). Szkodą po stronie powoda jest brak zapłaty mu przez firmę niemiecką części wynagrodzenia za usługi transportowe, skutkiem niewłaściwych działań pozwanego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 par 1 kpc poprzez poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażający się w uznaniu, że:

a. zatrudniony przez pozwanego kierowca nielegalnie przekroczył granicę niemiecko – szwajcarską, pomimo, że wjazd do (...) odbył się za zgodą straży granicznej,

b. skutek zawinionego działania pozwanego powód poniósł szkodę równą kwocie 4.710 euro

2. prawa materialnego, tj.

a. art. 11 ust 2 zdanie 2 in fine Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego CMR, poprzez jego błędną wykładnię, wyrażającą się w uznaniu, że przepis ten może być podstawą odpowiedzialności przewoźnika za szkody, które mogłyby wynikać wskutek braku, niedostateczności lub nieprawidłowości dokumentów jakie należy wypełnić przed wydaniem towaru w sytuacji, w której zachodzi wina przewoźnika, pomimo, że wina przewoźnika jest jedynie okolicznością zwalniającą nadawcę towaru (zlecającego przewóz) z odpowiedzialności za szkody wynikające z tego tytułu,

b. art. 17 ust 1 Konwencji CMR poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że przewoźnik może odpowiadać za szkody, które mogłyby wynikać wskutek braku, niedostateczności lub nieprawidłowości dokumentów jakie należy wypełnić przed wydaniem towaru, podczas gdy ustanowiony na mocy tego przepisu katalog ogranicza odpowiedzialność przewoźnika jedynie do sytuacji, w której następuje całkowite lub częściowe zaginięcie towaru lub za jego uszkodzenie, które nastąpiło w czasie między przyjęciem towaru a jego wydaniem, jak również za opóźnienie dostawy.

Pozwany zarzucił również, że powód nie wykazał wysokości szkody, nie przedstawiając żadnych dokumentów o charakterze rozliczeniowym, które wskazywałyby na obciążenie kosztami powoda przez jego kontrahenta – firmę niemiecką.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, a także o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w sprawie.

W odpowiedzi na apelację pozwanego (pismo k. 314 do 317) powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, podnosząc, że po pierwsze szkoda jaką poniósł była skutkiem zawinionego działania pracownika pozwanego, a nawet gdyby uznać, że Konwencja CMR nie zawiera przepisu statuującego odpowiedzialność przewoźnika za szkody wynikające z braku, niedostateczności lub nieprawidłowości dokumentów i informacji – to przewoźnik odpowiada wówczas na zasadach ogólnych wynikających z prawa krajowego, tj. odpowiada więc za szkodę wynikającą z nienależytego wykonania zobowiązania. Podkreślił, że niezwrócenie się przez przewoźnika o udzielenie mu instrukcji i podjęcie przez niego samodzielnych działań, z czym mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, naraża go na odpowiedzialność odszkodowawczą. Wszystkie koszty, które powstały w związku ze zdarzeniem były wynikiem samowolnego podjęcia przez kierowcę decyzji o przekroczeniu granicy, mimo świadomości braku dokumentów wymaganych do legalnego wwiezienia towarów na teren (...). Co zaś do zarzutu niewykazania wysokości szkody powód podniósł, że dla skuteczności tego zarzutu nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Pozwany w apelacji kwestionuje fakt obciążenia powoda przez firmę niemiecką kosztami, ograniczając się jedynie do wskazania, że przedłożona przez powoda, jako dowód na tą okoliczność wiadomość mailowa wydaje się być w

tym zakresie dalece niewystraszająca. Pozwany nie wskazuje jednak żadnej konkretnej przyczyny dyskwalifikującej uznanie jej wiarygodności i mocy dowodowej.

Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za częściowo uzasadnione, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami postępowania w sprawie w całości.

Przede wszystkim wspomnieć trzeba i podkreślić, że słuszne są stanowiska przedstawione w sprawie zarówno przez stronę powodową, jak też ostatecznie przez stronę pozwaną w odpowiedzi na apelację, że roszczenie powoda dochodzone niniejszym pozwem powinno być rozpoznane w oparciu o przepisy prawa krajowego dotyczące zobowiązań, nie zaś w oparciu o powołany przez Sąd Rejonowy art. 9 w zw. z art. 37 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów CMR z dnia 19 maja 1956 r. Żaden przepis bowiem tej Konwencji nie reguluje kwestii, które leżą u podstaw rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, a w tej sytuacji nie budzi wątpliwości, że zastosowanie winny mieć przepisy prawa krajowego. Pogląd taki wyrażany jest powszechnie w piśmiennictwie, jak też w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w tym, w wyrokach przytoczonych przez pozwanego w odpowiedzi na apelację, tj. w wyroku z dnia 5.12.2003r. sygn. IV CK 264/02, gdzie Sąd Najwyższy wskazał, iż umowa przewozu zawarta pomiędzy nadawcą towaru a przewoźnikiem na podstawie międzynarodowego listu przewozowego podlega ocenie w świetle postanowień Konwencji CMR i postanowienia te mają pierwszeństwo przed prawem krajowym, które znajduje zastosowanie tylko wówczas, gdy Konwencja do niego odsyła, albo, gdy pewnych kwestii w ogóle nie reguluje. Także w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 września 2003r. sygn. II CKN 415/01 Sąd Najwyższy stwierdził, że regulacja Konwencji CMR nie wyłącza sięgnięcia do przepisów krajowych normujących umowę przewozu, które mają subsydiarne zastosowanie do przewozów międzynarodowych, jeżeli umowy międzynarodowe nie stanowią inaczej.

Rację ma więc w pełni pozwany, że z powyższego wynika jednoznacznie, iż jeżeli Konwencja CMR nie zawiera uregulowań dotyczących określonych problemów prawa przewozowego (a tak jest w sytuacji niniejszej), w tym zakresie powinny znaleźć zastosowanie normy prawa krajowego, tj. ustawy Prawo przewozowe oraz Kodeksu cywilnego.

Ponieważ przepisy Prawa przewozowego zagadnienia objętego niniejszym sporem również nie regulują – zastosowanie w sprawie winny mieć przepisy kodeksu cywilnego, a więc zarzuty apelacji odnośnie nieprawidłowego zastosowania przez Sąd I instancji przepisów Konwencji dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy - należało uznać za trafne.

Sąd Okręgowy, jako sąd merytoryczny, dokonał więc oceny zasadności żądania powoda w oparciu o przepisy polskiego kodeksu cywilnego, w szczególności art. 471 kc, który reguluje odpowiedzialność *ex contractu* i który stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W świetle powyższej normy prawnej dochodząc odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy (a tak sformułował swoje żądanie powód) zobligowany był on do wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności dłużnika, a są nimi:

- szkoda (i jej wysokość),
- nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego,
- adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą.

W ocenie Sądu Odwoławczego powód nie zdołał w niniejszej sprawie wszystkich przesłanek tych wykazać, tj. nie wykazał, że poniósł szkodę w dochodzonej pozwem wysokości i szkoda ta jest wynikiem nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że konieczność zapłacenia na terenie (...) (państwa nie należącego do Unii Europejskiej) grzywny w kwocie 5.900 franków szwajcarskich (która to grzywna, jak wynika z informacji powoda została zapłacona przez firmę (...)) zaistniała nie bezpośrednio z przyczyny obciążającej nadawcę przesyłki, który niewątpliwie nie poinformował przewoźnika o konieczności dokonania odprawy celnej towarów, a przeciwnie zapewniał, że towar jest już odprawiony – ale z decyzji kierowcy pojazdu, który poinformowany na granicy (...) o tym, że towar bez dokonania odprawy (a faktycznie nie miała ona miejsca) nie może zostać legalnie na teren (...) wwieziony – zdecydował się na ten krok.

W pełni słusznie przyjął w tych okolicznościach więc Sąd I instancji, że w tego rodzaju sytuacjach przewoźnik powinien wstrzymać się z realizacją dalszego przewozu i oczekiwać na instrukcje podmiotu, który przewóz zlecił, co uwolniłoby go od odpowiedzialności odszkodowawczej na nienależyte (a więc też niezgodne z prawem) wykonywanie umowy.

Argumentację przedstawianą przez Sąd I instancji w tym zakresie Sąd Odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własną.

Odmienne natomiast Sąd Okręgowy ocenił wykazanie przez powoda w niniejszej sprawie przesłanek pozostałych, które wskazano wyżej. Trzeba podkreślić w tym miejscu, że Sąd I instancji zapewne mając wątpliwości na etapie toczącego się postępowania w zakresie tych kwestii, na rozprawie w dniu 23 grudnia 2014r. zobowiązał pełnomocnika powoda do przedłożenia dowodu uiszczenia przez kontrahenta powoda – firmę (...) z (...) kwoty 5.900 franków szwajcarskich tytułem kary grzywny, którą następnie firma ta potrąciła z należnościami powoda. W odpowiedzi na powyższe strona powodowa przedstawiła treść korespondencji, tj. email wysłany do firmy niemieckiej z dnia 12 stycznia 2015r., w którym wskazuje, że z dokumentu, który posiada wynika, że płatnikiem (w tym także kary grzywny) był odbiorca towaru, a Sąd musi otrzymać w sprawie dowód pisemny oraz, że to firma (...) poniosła koszty i dlatego obciąża powoda. W odpowiedzi udzielonej mailem z dnia 19 stycznia 2015r. firma niemiecka oświadczyła, że postanawia nie wydawać żadnych dokumentów, dodając, że po pierwsze rachunek szkody nie został w całości zapłacony, a po drugie sprawa jest u jego ubezpieczyciela. Pracownik wysyłając powyższy mail stwierdził jedynie, iż zostało mu przekazane, że firma (...) wliczyła sobie kwotę do rachunków z jego firmą.

Sąd Rejonowy uzasadniając pisemnie swoje rozstrzygnięcie stwierdził jedynie (w zakresie przesłanki wykazania szkody), że kwota dochodzona pozwem stanowi należności powoda, jakie przysługiwały mu względem kontrahenta z (...) za wykonane usługi transportowe, a które przez tego kontrahenta zostały potrącone z jego wierzytelnością na kwotę 9.800 euro. Powyższe wynika ze skierowanego do powoda pisma z oświadczeniem w tym zakresie, z którego Sąd Rejonowy wywiódł takie właśnie wnioski.

W ocenie Sądu Odwoławczego nieuregulowanie jednak powodowi części wynagrodzenia przez firmę niemiecką (...), z powołaniem się na potrącenie (w tym kwoty zapłaconej przez podmiot trzeci tytułem nałożonego mandatu) - nie daje podstawy do przyjęcia, iż powód poniósł szkodę (uszczerbek majątkowy) w tej wysokości, a szkoda ta jest następstwem nienależytego wykonania umowy przez pozwanego.

W ocenie Sądu Okręgowego konieczne było w sprawie dla uwzględnienia roszczenia powoda wykazanie, że pomiędzy firmą niemiecką a powodem doszło do skutecznego potrącenia wzajemnych wierzytelności, co mogło mieć miejsce jedynie w sytuacji, gdyby firma ta nie tylko przedstawiła do potrącenia ale i wykazała wierzytelność własną przysługującą jej wobec powoda.

Reasumując, firma ta winna była wykazać powodowi, że poniosła określone koszty w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania przez przewoźnika, aby powód w niniejszej sprawie mógł powołać się na uszczerbek majątkowy doznany w rezultacie powyższego.

Ze stanowiska przedstawionego w korespondencji mailowej powyższe nie tylko nie wynika, ale przeciwnie, treść maila z dnia 19 stycznia 2015r. wskazuje, że rachunek szkody nie został w całości zapłacony, a sprawą zajmuje się ubezpieczyciel firmy niemieckiej.

W tych okolicznościach, w ocenie Sądu Okręgowego, nie można więc w sposób nie budzący wątpliwości przyjąć, że brak zapłaty powodowi części wynagrodzenia przez kontrahenta niemieckiego wynika właśnie z nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego i w rezultacie ze skutecznego potrącenia wzajemnych wierzytelności, a nie np. z próby pomniejszenia tego wynagrodzenia, pomimo nie poniesienia przez tą firmę żadnych kosztów w tym zakresie. Ciężar wykazania zaś, że potrącenie było skuteczne obciążał stronę powodową, do tego zresztą zdawał zmierzać Sąd Rejonowy kierując wezwaniem do strony powodowej na rozprawie w dniu 23 grudnia 2014r., by ostatecznie nie podać analizie treści przesłanego emaila i poprzestać na przyjęciu, że sama odmowa (do chwili rozstrzygnięcia w sprawie) zapłaty części wynagrodzenia przysługującego powodowi od firmy niemieckiej – jest wystraszająca dla wykazania przesłanki zarówno szkody jak i związku przyczynowego.

Dodać również trzeba, że w tych okolicznościach sprawy niezasadny jest zarzut podniesiony w odpowiedzi na apelację przez stronę pozwaną (w pkt 3), tj. nie wskazania przez powoda w apelacji przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu Rejonowego w zakresie oceny wykazania szkody. Przede wszystkim, tak jak to zaznaczono, Sąd Rejonowy nie dokonał bowiem (a przynajmniej nie znalazło to odzwierciedlenia w uzasadnieniu wyroku) szczegółowej analizy dowodów przedstawionych na tą okoliczność, co w zasadzie uniemożliwiało, również stronie apelującej, wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie i poprzestanie na zarzucie nie przedstawienia żadnych dokumentów o charakterze rozliczeniowym, które wskazywałyby na zasadne obciążenie powoda kosztami przez firmę niemiecką.

Tak jak wyżej wspomniano zarzuty, w tym zakresie, w świetle przedstawionych przez stronę powodową dowodów, Sąd Okręgowy uznał za w pełni trafne, a to powodowało przyjęcie, że powód w niniejszej sprawie nie wykazał wszystkich przesłanek swojego roszczenia odszkodowawczego wynikających z art. 471 kc, Mając na względzie powyższe zaskarżony wyrok zmieniono i oddalono powództwo na podstawie art. 386 §1 kpc.

O kosztach postępowania natomiast orzeczono stosownie do art. 98 § 1 i 3 kpc oraz 108 § 1 kpc.